

Anna Słomczyńska

"Św. Cyprian : Listy", Emil Stanula,
tłum. W. Szołdrski, wstęp M.
Michalski, Warszawa 1969 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 9/1, 427-431

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

blicznej. Ziegler postuluje przydzielenie znaczniejszego miejsca pluralizmowi opinii i krytyce. Dostrzega pomocny wkład wiernych obdarzonych charyzmatami i specjalnym powołaniem, a także przedstawicieli pozateologicznych dyscyplin naukowych. Przewiduje możliwość rozmaitych aplikacji tej samej zasady przy zachowaniu ortodoksyjności doktryny.

Czy jednak te propozycje przekonują w pełni czytelnika? Wszak postulaty wysuwane przez autora należą w pewnej już mierze do faktów, które znalazły się u źródła postawionego w książce problemu. Przesunięcie akcentu z obiektywnej na subiektywną normę postępowania rodzi, zdaniem Zieglera, niepewność moralną podejmowanych decyzji. W jaki sposób osiągnąć więc stan pewności? Autor słusznie zakłada, iż konieczna rezygnacja z przesadnej skrupulatności sformułowań prawnych winna iść w parze ze wzrostem dojrzałości wewnętrznej człowieka i umiejętności prawdziwie ludzkich zaangażowań. Rację ma również, kiedy przypomina podstawową zasadę etyki o sumieniu jako ostatecznej normie postępowania. Czy jednak przypomnienie wagi zasady, która znajduje się na naczelnym miejscu każdego podręcznika teologii moralnej rozwiązuje praktyczne trudności, jakie napotyka współczesny chrześcijanin? Czy sama wolność opinii i krytyki stanie się realną pomocą w szukaniu moralnie wartościowych decyzji? Chciałoby się raczej silniejszego podkreślenia teologicznego sensu autorytetu Kościoła w życiu wspólnoty eklezjalnej, tej wspólnoty, która zmierza ku eschatologicznej pełni życia kierowana Bożym wskazaniem drogi ze świadomością, iż Kościół jest jej autentycznym wykładnikiem.

Powyższe uwagi byłyby błędnie odczytane, gdyby widziano w nich jedynie dezaprobatę w stosunku do intencji autora i wartości jego pracy. Są one tylko prostym dostrzeżeniem faktu, iż dzieło odnowy teologii moralnej jest bardzo trudne. Należy być przygotowanym na niedomówienia i niedoskonałe próby. Ale tych prób nade wszystko potrzeba. I każda z nich zasługuje na wzięcie do ręki i uważne przestudiowanie. Warto więc sięgnąć też po książkę Zieglera i wydobyć z niej to, co wartościowe: skierowanie uwagi na znaczenie dojrzałych ludzkich decyzji.

Tadeusz Sikorski

O. Emil S t a n u l a, *Św. Cyprian. Listy*. Tłum. o. W. S z o ł d r s k i. Wstęp Ks. M. M i c h a l s k i e g o. Pisma starochrześcijańskich pisarzy. Tom I. Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1969, ss. 330.

„Listy” św. Cypriana otwierają zamierzony na szerszą skalę cykl wydawniczy, który ma objąć przekłady pism autorów starochrześcijańskich. Wydawca — Zespół Redakcyjny przy Zakładzie Patrologii

Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie — pragnie w ten sposób odpowiedzieć na społeczną potrzebę sięgania do źródeł chrześcijaństwa. Działalność swą Zespół prowadzić będzie równoległe z innymi ośrodkami edytorskimi, które zajmują się literaturą patrystyczną — Księgarnią św. Wojciecha w Poznaniu oraz Instytutem Wydawniczym PAX w Warszawie.

Już pierwsza publikacja Zespołu ATK z tego zakresu — „Listy” św. Cypriana — jest pozycją bardzo cenną. Przede wszystkim spełnia ona zamierzoną rolę — zbliża czytelników do wczesnych dziejów chrześcijaństwa (połowa III w.), zapoznaje z bogatą i skomplikowaną problematyką schyłkowego okresu Cesarstwa Rzymskiego.

„Listy” można rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Jest to przecież dzieło literackie *sensu stricto*, a jednocześnie może ono służyć jako doskonały podręcznik dla studentów różnych dziedzin nauki, nie znających języka łacińskiego.

Wartości poznawcze „Listów” stanowią bezcenne źródło dla teologów, historyków, badaczy kultury, filologów — wszystkich wreszcie, którzy interesują się tym okresem. Wartości społeczne — dostrzegane już przez współczesnych Cyprianowi — włączają przedstawicieli następnych dziedzin nauki. Pedagodzy, homileci i moralisci będą poszukiwać w „Listach” treści wychowawczych i dydaktycznych, psychologowie znajdą przesłanki myślowe i uczuciowe autora „Listów”. Na tym oczywiście nie wyczerpują się zainteresowania „Listami” św. Cypriana. Książka — zgodnie zresztą z zamierzeniem Wydawców — ma dotrzeć do zwyczajnych ludzi — duchownych i świeckich — i można na to liczyć.

Listy bowiem zawsze są przekazem najbardziej bezpośrednim, autentycznym, dzięki czemu wytwarza się pomiędzy autorem i czytelnikami międzyludzka więź osobowa o charakterze ponadczasowym. I ta rola łączenia ludzi — tak głęboko humanistyczna — jest w „Listach” Cypriana chyba najcenniejsza.

Oczywiście nie da się wyczerpać bogactwa najróżnorodniejszych problemów, jakie przynoszą listy, bo bogactwo treści i zasięg oddziaływania społecznego stawia „Listy” św. Cypriana wysoko w literaturze światowej. Od dawna zresztą interesowali się nimi filolodzy i miłośnicy literatury; świadczą o tym choćby liczne kolekcje rękopisów oraz wydania pochodzące z różnych okresów.

Zespół ATK, nawiązując do rozpoczętego przed wojną cyklu przekładów pism patrologicznych — w tym również Cypriana — daje nam doskonały przekład „Listów”, pióra o. Wł. Szołdrskiego.

Sam układ publikacji jest bardzo przejrzysty, tom obejmuje: Spis treści. Wstęp. Listy. Indeksy (biblijny, imion i nazw, rzeczowy) oraz Notę od wydawnictwa w wersji polskiej i francuskiej.

Zajmijmy się kolejno poszczególnymi partiami. Spis treści jest jasny, zwięzły. Zawiera — w odniesieniu do listów — kolejny nu-

mer, temat i stronę w książce. Dobrze, że spis znajduje się na początku, w wypadku listów jest to bardzo słuszna koncepcja, gdyż od razu pozwala na znalezienie odpowiedniego miejsca.

Wstęp ks. Prof. Michalskiego stanowi swego rodzaju esej erudycyjno-literacki. Autor w pierwszej części nawiązuje do przedwojennej publikacji „Traktatów” św. Cypriana wydanych w cyklu POK w przekładzie ks. Czujka. Dalsze partie Wstępu przynoszą analizę filologiczną dzieła — wyodrębniają tematykę i zajmują się problemem formy listu. Z kolei autor przechodzi do omówienia rękopisów i wydań dzieła. Ostatnia część Wstępu jest najbardziej interesująca — znajdujemy w niej omówienie nowych poglądów — Saumagne’a i Reveillanda — na temat prześladowania chrześcijan w czasach Decjusza i Waleriana.

Wydaje się, że mimo iż Autor nie chciał powtarzać wiadomości zawartych we Wstępie do „Traktatów” Cypriana, długi okres oddzielający te dwa wydania (przeszło 30 lat), stworzył jednak konieczność przypomnienia czy przepracowania tych informacji. Potrzebna byłaby, chociaż krótka, nota biograficzna o świętym Cyprianie oraz zwarty przegląd jego dzieł. Tego bardzo brak czytelnikowi, zwłaszcza jeśli ma nim być niespecjalista.

To właściwie jedyna tego rodzaju uwaga dotycząca Wstępu. Czyta się go lekko, mimo że omawia bardzo bogaty i niełatwy materiał. Ułatwia to niewątpliwie przejrzysta forma i piękny, swobodny język, dbający nie tylko o przekazanie wiadomości, ale i o odczucia estetyczne czytelnika.

Jeśli chodzi o same „Listy” — otrzymujemy ich w niniejszym wydaniu 81. Pochodzą one z lat 249—258 i stanowią całą dostępną nam spuściznę epistolograficzną Cypriana.

Listy ułożone są w porządku chronologicznym, co jest zasadą niewątpliwie najszluszniejszą w tego typu wydaniach. Listy powstają przecież w określonych warunkach historycznych, są produktem czasu i nie dadzą się od niego oderwać. Układ ten ukazuje doskonale ewolucję listów pod wpływem zmian w czasie.

Poszczególne listy zaopatrzone są przez Wydawnictwo w kolejnym numer, tytuł stanowiący swego rodzaju jednozdaniowe streszczenie oraz datę powstania listu — ustaloną lub domniemaną.

W samym liście wyodrębniono preskrypt, treść i *raudictio*.

Przekład o. Władysława Szoldrskiego sprostał najwyższym wymaganiom. Jest literacki a jednocześnie wierny oryginałowi. Ojciec Szoldrski przełożył „Listy” językiem nowoczesnym, o co tak trudno w przekładach pism starożytnych uparcie nawiązujących do tradycji języka Wujkowego. Dzięki temu treść „Listów” jest bliska współczesnym czytelnikom.

Tłumacz na ogół szczęśliwie radzi sobie z długimi okresami, rozbijając je na poszczególne zdania.

Czasem jednak wyodrębnianie w zdania pojedyncze w przekładzie zdań podrzędnych i zwrotów oryginału (np. List 2 — *...ut pudor et honor Ecclesiae tam turpi et infami contagione foedetur*; List 14 — *fretus... his litteris hortor et mando*) gubi w pewnym sensie odcień zdania łacińskiego.

Tłumacz w bardzo nielicznych wypadkach jest zbyt wierny oryginałowi. Zachowuje wtedy nie ulubioną przez język polski stronę bierną, bądź też tłumaczy słowa, a nie myśl. (Np. w Liście 58,6 znajduje się takie nieudane zdanie: „Dla udowodnienia, że niewinni są ci, których się morduje dla Chrystusa, niewinna dziecięćność została wymordowana dla Jego imienia” — „*...infantia innocens ob nomen ejus occisa est.*”)

W całości przekładu te drobne uchybienia nie mają jednak większego znaczenia, są poza tym łatwe do usunięcia przy adiustacji tekstu.

Najważniejszą jest rzeczą, że przykład czyta się dobrze, że mimo iż treść jest odległa historycznie i trudna, dzieło nie sprawia wrażenia ciężkiego i przytłaczającego. W tym upatruję niewątpliwy sukces Tłumacza.

Tekst o charakterze teologicznym, w którym bardzo często powtarza się słowo Bóg, od razu rodzi niebezpieczeństwo, że tłumaczenie będzie przeładowane ogromną ilością zaimków osobowych pisanych z dużej litery. Podobnie zresztą i z pisownią innych słów, jak ewangelie, apostołowie itd. Wydaje się, że koncepcja małych liter jest słuszna w tak rozległym tekście. Tłumacz stosuje ją na ogół konsekwentnie.

Osobną kwestię stanowią cytaty z Pisma świętego. Przypis 2 do Listu 1 zawiera dość enigmatyczną uwagę: „Cyprian przytacza teksty Pisma św. najczęściej z pamięci, podaje zwykle te słowa, które są niezbędne dla jego argumentacji. Niektóre cytaty możemy dziś odnaleźć tylko w Septuagincie”. Czy więc Tłumacz podaje zawsze swoją wersję przekładu Pisma świętego, czy tylko w niektórych wypadkach? Z jakiego przekładu wtedy korzysta? Wydaje się, że trzeba to powiedzieć wyraźnie.

Wśród przypisów podających miejsce w Piśmie świętym i w utworach literackich, znajdujemy bardzo niewielką ilość przepisów o charakterze komentarza czy wyjaśnienia. Ilość ta jest oczywiście niewystarczająca. Te przypisy, które są, powinny zostać zasadniczo w formie niezmienionej — zwięzłej i krótkiej; przy szczególnie zawiłych problemach, może warto by odsyłać do odpowiednich publikacji.

W każdym razie, jeśli książka ma służyć również studentom oraz czytelnikom mniej wprowadzonym w problematykę, komentarz jest konieczny.

W publikacji uderza brak bibliografii. Dane zawarte w przypi-

sach do Wstępu nie wyczerpują chyba tego, co napisano o Cyprianie? Wyodrębniona bibliografia byłaby również cenną pomocą dla czytelników.

Jeśli chodzi o indeksy, nasuwa się kilka uwag o indeksie biblijnym i rzeczowym. W indeksie biblijnym konieczne jest powiększenie światła oddzielającego cyfry oznaczające miejsce w Piśmie świętym od cyfr oznaczających stronę w przekładzie. W odsyłaczu do indeksu można by podać to rozróżnienie cyfr.

W indeksie rzeczowym wszystkie hasła, poza wciętymi, są pisane z dużej litery. Wydaje się, że należałoby wprowadzić tu rozróżnienie. Fakt, że hasła te rozpoczynają wiersz, nie stanowi przeszkody w tym względzie.

Książkę kończy Nota od Wydawnictwa podana w języku polskim i francuskim. Może szkoda, że znajduje się ona na samym końcu. Określa bowiem cel i przeznaczenie publikacji — wiążąc się w jakimś sensie ze Wstępem.

Szkoda również, że „Listy” św. Cypriana otrzymały tak skromną szatę zewnętrzną. Jest to właściwie skrypt: oprawa broszurowa, czcionka typowa dla skryptów.

Wprawdzie „Listy” to również podręcznik, ale przede wszystkim dzieło literackie i warto pokusić się na przyszłość — jeśli będzie to możliwe — o wydawanie cyklu przekładów pisarzy starochrześcijańskich w innej postaci. Warto tu skorzystać z doświadczeń innych ośrodków (np. „Mowy” Grzegorza z Nazjanzu w wydaniu „PAX-u” czy „Listy” Aberarde).

Charakterystyczną dla tej publikacji jest oszczędność papieru. Poszczególne partie książki rozdzielają nie vacaty, ale kolumny szpicowe. Brak również tzw. czwórki tytułowej. Równocześnie wszystkie cztery strony okładki są zadrukowane.

Te uwagi o charakterze formalnym nie mają jednak wpływu na fakt, że otrzymaliśmy pozycję cenną, ze wszech miar potrzebną i z niecierpliwością oczekujemy na dalsze pozycje cyklu pisarzy starochrześcijańskich.

Anna Słomczyńska

Kościół w Polsce. Tom 1. Średniowiecze. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce, pod red. Jerzego Kłoczowskiego. Kraków 1966, s. 676, 5 map poza tekstem.

Ogólnie znana i często podnoszona w dyskusjach sprawa jest brak syntezy dziejów Kościoła katolickiego w Polsce od czasów najdawniejszych do drugiej wojny światowej. Do niedawna brak ten był wypełniany przestarzałymi, a w dodatku niekompletnymi i często